

Rozmawiamy z **KRYSZTOFEM SIEWICZEM**, prawnikiem z Kancelarii Grynhoff Woźny Maliński

Przedsiębiorcy mogą udowodnić, że nie muszą płacić tantiem

Osoby prowadzące własny biznes są coraz częściej odwiedzane przez organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, które nakazują im zawieranie umów licencyjnych. Nie zawsze jednak takie żądania są zasadne.

■ Czy przedsiębiorcy, których klienci słuchają muzyki w lokalu przedsiębiorstwa, zawsze powinni płacić tantiemy organizacjom zarządzającym prawami autorskimi?

– Nie zawsze. Artykuł 24 ust. 2 prawa autorskiego pozwala nie płacić za utwory nadawane w radiu i telewizji, nawet jeżeli odbiornik programu umieszczono w miejscu ogólnodostępnym. W takim przypadku przedsiębiorca musi jednak wykazać, że nie łączy się z tym osiąganie korzyści majątkowych.

Jeśli jednak z odtwarzaniem muzyki wiążą się pewne dodatkowe przychody, przedsiębiorca może uzyskać nieodpłatną licencję bezpośrednio od twórcy. Musi jednak zadbać o dowody potwierdzające, że na wykorzystywane nagrania uprawniona osoba istotnie udzieliła mu odpowiedniej licencji. Popularne są tu licencje Creative Commons (CC). Trzeba jednak zwrócić uwagę, aby wybrane nagrania nie podlegały takiej ich odmianie, która zezwala tylko na niekomercyjny użytek. W przypadku licencji CC taka odmiana jest oznaczona sformułowaniem – użytek niekomercyjny (CC-NC). Jeżeli przedsiębiorca wybierze licencję CC-NC, może powstać wątpliwość, czy obejmuje ona odtwarzanie muzyki w jego lokalu.

■ Jak udowodnić przed sądem, że mimo odtwarzania muzyki w lokalu przedsiębiorcy nie osiąga on korzyści majątkowych z tego tytułu?

– Dowód, że coś nie nastąpiło (dowód negatywny), jest za-

wsze bardzo trudny. Można jednak próbować porównać przychody z okresu, w którym nie było w lokalu odbiornika, z przychodami osiąganymi po jego umieszczeniu. Jednak na zmianę przychodów mogły mieć wpływ inne czynniki niż włączone radio, np. sezonowość, rozwój przedsiębiorstwa. Trudno je uchwycić, a to oznacza, że spada wiarygodność takiego dowodu oraz rośnie jego koszt.

Niektóre sądy przyjmują, że w takich sprawach – z uwagi na trudności dowodzenia negatywnego – należy bardziej liberalnie stosować przepisy o przeprowadzaniu dowodów. Istnieje np. orzeczenie, zgodne z którym to organizacja zbiorowego zarządzania powinna wykazać, w czym wyraża się korzyść przedsiębiorcy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 14 marca 2008 r., sygn. akt I ACa 102/08). Nie można bowiem bezkrytycznie przyjmować, że do uzyskania korzyści majątkowej dojdzie w każdym przypadku, gdy nie ma dowodów przeciwnych. Jest to tylko prawdopodobieństwo. Klient znajdujący się w lokalu może usłyszeć w radiu muzykę oddziałującą na niego pozytywnie, ale również reklamę konkurencji czy informację o ataku terrorystycznym.

■ Czy prawo dozwolonego użytku ma zastosowanie także do działalności gospodarczej? Jakie są w tym przypadku warunki korzystania z utworów w ramach dozwolonego użytku?

– Wiele przepisów o dozwolonym użytku pozwala na ko-



Fot. Wojciech Górski

rzystanie z utworów w działalności gospodarczej, np. prawo przedruku, cytatu, różne wyjątki dla instytucji oświatowych. To przepisy, które ograniczają monopol autorski w trosce o swobodę obiegu informacji i dostępu do wiedzy. Każdy z tych przepisów zawiera inne przesłanki uprawniające do korzystania z utworu. Trzeba jednak pamiętać, że dozwolony użytek nie zawsze łączy się z możliwością nieodpłatnego korzystania. Bywa, że przepis – choć nie wymaga uzyskania zgody uprawnionego – to zastrzega na jego rzecz wynagrodzenie. Przykład: gdy zamieszczamy drobne utwory w antologiach lub podręcznikach tworzonych w celach edukacyjnych lub naukowych. Jednocześnie jednak dozwolone jest nieodpłatne cytowanie. Wydawcy podręczników i antologii mają często problem w ustaleniu, czy dokonują nieodpłatnego cytowania, czy muszą już zapłacić twórcom wynagrodzenie. Podobne problemy dotyczą wielu

przepisów o dozwolonym użytku i dlatego wielu przedsiębiorców woli uzyskać wyraźne zezwolenie twórców, zamiast ryzykować naruszenie ich praw.

■ Czy firmy wykorzystujące informacje w swojej działalności, np. wydawca gazety codziennej, muszą mieć wzgląd na ich ochronę prawnoautorską. Czy informacja to coś innego niż utwór?

– Te dwa pojęcia nie są tożsame. Utwór to chroniona prawem autorskim forma wyrażenia informacji, np. odkryć, idei, procedur, metod i zasad działania czy koncepcji matematycznych. Informacje nie są chronione prawem autorskim, więc mogą być wykorzystywane w działalności gospodarczej bez ryzyka naruszenia tego prawa. Mamy tu jednak do czynienia z podobnym problemem ustalenia granicy jak w przypadku dozwolonego użytku. Zwłaszcza przy utworach o cechach użytkowych (naukowych, prasowych), gdy informacja często nie może być łatwo od-

dzielona od formy, w jakiej została wyrażona. Ustawodawca dostrzegł ten problem, wprowadzając na przykład wyraźne wyłączenie spod prawnoautorskiej ochrony prostych informacji prasowych. Wówczas możemy wykorzystywać bez ograniczeń zarówno ich treść, jak i formę. Jeżeli jednak mamy wątpliwości, co taką informację stanowi, to bezpieczniej będzie uzyskać zgodę uprawnionego albo ograniczyć się do korzystania, przestrzegając wyjątków określonych w przepisach o dozwolonym użytku, np. prawa cytatu. ■

Rozmawiał **ADAM MAKOSZ**

■ KRYSZTOF SIEWICZ
prawnik w Departamencie Własności Intelektualnej i Nowych Technologii Kancelarii Grynhoff Woźny Maliński. Doktorant Leiden University w Holandii. Koordynator prawny Creative Commons Polska oraz prawnik Pro Bono, sprawujący merytoryczną opiekę nad projektem „Czytamy Słuchając”